



„Wychowanie w Rodzinie” t. XXV (2/2021)

nadesłany: 19.10.2021 r. – przyjęty: 22.11.2021 r.

Halina GUZY-STEINKE*

Norma wzajemności w środowisku rodzinnym. Relacje dzieci z rodzicami w kontekście wzajemności

**The norm of reciprocity in the family environment. The relationship
between children and parents in the reciprocity context**

Abstrakt

Wprowadzenie. W artykule przedstawiono normę wzajemności w kontekście nauk społecznych: filozofii, socjologii, psychologii, pedagogiki, a także religii. Nauki te opisują wzajemność jako normę moralną równoznaczną z przyjmowaniem powinności wobec innych ludzi. Mechanizm jej działania wraz z powstawaniem zobowiązań przyczynia się do tworzenia więzi międzyludzkich, poczucia obowiązku, ale również poczucia winy. Specyficzną sytuację wymiany wzajemnej tworzy rodzina. Podstawą więzi są w niej uczucia moralne, które generują poczucie obowiązku i mobilizują do ponoszenia wyrzeczeń podczas jego realizacji. „Odwzajemniona dobrowolność” jest podstawą spójności rodziny.

Cel. Celem artykułu jest przedstawienie relacji wzajemności w rodzinie. Badania nad wychowaniem do wzajemności w rodzinie prowadzono w 2012 roku i one stały się pretekstem do zrobienia wywiadów na temat rodzinnych relacji wzajemności.

Materiały i metody. Przedstawiono wyniki badań przeprowadzonych metodą sondażu diagnostycznego, na potrzeby artykułu były to wywiady ustrukturyzowane.

Wyniki. Podejście do wzajemności w rodzinie to problem bardzo złożony, zależny w dużej mierze od wieku respondentów, czyli dystansu do własnych wspomnień, relacji między rodzicami a dziećmi czy rodzeństwem. Badania sondażowe wskazują, że na relacje wzajemności oddziałuje sytuacja materialna rodziny. Płaszczyzna wzajemnych związków

* e-mail: h.guzy14@ukw.edu.pl

Katedra Pedagogiki Społecznej, Wydział Pedagogiki, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Chodkiewicza 30, 85-474 Bydgoszcz, Polska

Department of Social Pedagogy, Faculty of Pedagogy, Kazimierz Wielki University in Bydgoszcz, Chodkiewicza 30, 85-474 Bydgoszcz, Poland

ORCID: 0000-0001-8808-957X

w rodzinie to trudny temat, przywołujący bolesne wspomnienia, to źródło niepewności z powodu wielu niewyjaśnionych sytuacji. To często przyczyna poczucia winy, które pojawia się w wyniku zaniechanych obowiązków i powinności.

Słowa kluczowe: wzajemność, rodzina, obowiązek, odpowiedzialność.

Abstract

Introduction. The paper presents the norm of reciprocity in the context of social sciences: philosophy, sociology, psychology, pedagogy, and religion. These sciences describe reciprocity as a moral standard tantamount to accepting obligations towards other people. Together with the emergence of obligations, the mechanism of reciprocity contributes to the creation of interpersonal ties, the feeling of duty, as well as the feeling of guilt. A specific situation of mutual exchange is a family where the basis for ties are moral feelings which generate the feeling of duty and mobilises people to make sacrifices. "Reciprocated voluntariness" is the basis for the unity of families.

Aim. The purpose of the paper is to present the relationship of reciprocity in a family. Studies on education devoted to reciprocity in the family were conducted in 2012 and offered a pretext for conducting interviews about reciprocity relationships in a family.

Materials and Methods. The paper presents results of studies conducted with the use of a diagnostic poll method; interviews were conducted for the purpose of the paper.

Results. The approach to reciprocity in a family is a very complex problem which primarily depends on the respondents' age, i.e., the distance to own memories, relationships with parents and children or siblings. Polls suggest that the relations of reciprocity are affected by the material status of a family. The realm of reciprocal relationships in a family is a difficult issue, evoking painful memories; it is a source of uncertainty and many unexplained situations. It is often a source of the feeling of guilt due to neglected obligations.

Keywords: reciprocity, family, duty, liability.

*Jaką opiekę zapewnisz rodzicom,
taką sam w starości otrzymasz od dzieci.
(Tales z Miletu)*

*A co człowiek sieje, to i żąć będzie. [...]
W czynieniu dobrze nie ustawajmy, bo gdy pora nadejdzie,
będziemy zbierać plony, o ile nie ustaniemy.
(Ga 6, 8-10)*

Wzajemność jako norma moralna

Na gruncie religii i filozofii wzajemność postrzegana jest jako wartość uniwersalna, której uznawanie zaleca się człowiekowi zarówno w odniesieniu do porządku idealnego, sfery *sacrum*, jak i do prawa naturalnego. Człowiek jako istota społeczna dąży do budowania wspólnot, a siłą, która mu to umożliwia, jest – zdaniem Platona –

skłonność do wzajemności. Jak dowodzi Joanna Bierówka (2009), wzajemność może stać się celem działania, ponieważ ludzie z natury, z uznania dla wolności i godności innych jednostek, a także z wewnętrznej potrzeby budowania zgodnych relacji międzyludzkich, spłacają swoje zobowiązania. Odwzajemnianie usług, pomocy, wymiana dóbr pozwalają bezkonfliktowo funkcjonować i czerpać korzyści ze wspólnotowej egzystencji. Norma wzajemności propagowana w wielu religiach, które z jednej strony rekomendują jej stosowanie, a z drugiej przestrzegają przed niefrasobliwym czy nierozważnym przyjmowaniem zobowiązań, powiązana jest ze sprawiedliwością. „Sprawiedliwość jest cnotą, która pozwala człowiekowi oddać każdemu[,] co mu się należy”, twierdzi Tomasz z Akwinu (Bierówka, 2009, s. 30). Według koncepcji sprawiedliwości Tomasza z Akwinu w określeniu „każdemu[,] co mu się należy” nie chodzi o odpłacanie złem za zło, a dobrem za dobro, lecz o „trwałe, rozumne i wolne ukierunkowanie człowieka na dobro innych ludzi” (Bierówka, 2009, s. 30). Warto w tym miejscu przytoczyć analizy Josefa Piepera, który badał na podstawie tekstów Tomasza z Akwinu i Immanuela Kanta charakter zobowiązań pomiędzy ludźmi. Tomasz z Akwinu wyróżnia dwa ich rodzaje: prawne i moralne. I tak do prawnego można zmusić, natomiast spłacanie zobowiązań moralnych jest kwestią przyzwoitości (Pieper, 1967, s. 27). Bez względu na rodzaj powinności, sprawiedliwość to spłacenie zaciągniętego długu. Zdaniem I. Kanta „druga osoba może być lub nie być w potrzebie czy biedzie, lecz jeśli idzie o jej prawa, to mam obowiązek je zaspokoić” (Bierówka, 2009, s. 31). Spłatę zobowiązań wobec innych można realizować w różny sposób, w praktyce ludzie często dają więcej partnerowi wymiany, niż mu się należy. W ten sposób powstaje łańcuch wzajemnych powinności, który jest podstawą więzi międzyludzkich.

Realizacja zobowiązań w grupie osób blisko związanych ze sobą emocjonalnie odbywa się podobnie. Badania z dziedziny psychologii społecznej (Nęcki, 1996; Reykowski, 1979) wskazują na sprawiedliwość jako na miarę ekwiwalentności w wymianie i jeśli jest przekraczana w stronę „więcej, niż otrzymałeś” buduje więzi międzyludzkie. Jest ona obecna we wszystkich formach relacji interpersonalnych, w tym także w związkach emocjonalnych, uczuciowych, rodzinnych, które teoretycznie wydają się odległe od kalkulacji zysków i strat.

W obszarze nauk społecznych wymiana wzajemnościowa była przedmiotem analiz antropologicznych, socjologicznych czy wspomnianych już psychologicznych, a także pedagogicznych. W opracowaniach socjologicznych wzajemność utożsamiana jest z normą moralną. Mówi ona, że jesteśmy coś winni ludziom ze względu na wcześniejsze z nimi interakcje, ponieważ wcześniej oni uczynili coś dla nas (Gouldner, 1992). W ten sposób norma ta wpisuje się w kodeksy moralne, które zalecają nieść pomoc tym ludziom, którzy nam pomagają. „Jeśli chcesz, aby inni ci pomogli, musisz sam im pomagać. Wynika z tego, że rzeczą nie tylko właściwą, ale i korzystną

jest zarówno uznawać określone uprawnienia statusowe innych, jak i stosować się do ogólnej normy” – pisze Alvin W. Gouldner (1992, s. 97).

W psychologii normę wzajemności, obok normy odpowiedzialności społecznej, wymienia się w kontekście działania na rzecz cudzego dobra i niedziałania na rzecz cudzej szkody, z uwzględnieniem obrony i rozwoju drugiego człowieka. Janusz Reykowski podkreśla charakterystyczną cechę wzajemności, mianowicie dawanie „dlatego, że się otrzymało”. Uzupełnia ją norma społecznej odpowiedzialności, która nakazuje troskę o tych, których los czy osobiste dobro zależy od nas (Reykowski, 1979). Jednocześnie zakłada ona, że jeśli jedna osoba daje coś drugiej, to powoduje zobowiązanie i tym samym uzyskuje pewność, że nie traci niczego bezpowrotnie.

Z przedstawionych koncepcji wzajemności wynika, że jest to norma, która reguluje relacje z drugim człowiekiem. Wzajemność jako źródło czynności społecznej musi spełniać pewne warunki. Zdaniem Józefa Majki istotne jest to, aby dwie osoby (albo wszystkie osoby lub grupy) doszły do akceptacji tych samych wartości, były gotowe do nich dążyć i realizować je we wzajemnym współdziałaniu (Majka, 1982). Poza tym czynności te powinny zmierzać do realizacji dobra wspólnego oraz włączać w działanie wszystkich członków grupy. Owe uwarunkowania mają praktyczne znaczenie w przypadku wzajemności, ponieważ zgodnie z założeniami psychologii społecznej (paradygmat interpersonalny) partnerzy interakcji są zależni od siebie, a zależność tę ujmuje się w aspekcie wzajemnego wpływu na zachowanie czy realizację celów (Zaborowski, 1980).

Tymczasem Krystyna Ablewicz, gdy omawia pedagogikę antropologiczną, zwraca uwagę na znaczenie nie tyle oddziaływania międzyosobowego ile tego, jak ludzie siebie traktują, jak się do siebie odnoszą. Ten stosunek nazywa relacją wzajemności – uważa, że wzajemność nigdy nie jest wymuszona, ponieważ wpisane jest w nią odwzajemnienie. Autorka wskazuje na wzajemność jako podstawową w antropologii zasadę wychowania. „Wychowuje się człowieka do tego, aby był aksjologicznie (głównie etycznie) przewidywalny” (Ablewicz, 2003, s. 143). Psycholog społeczny Robert B. Cialdini (2002) twierdzi, że w procesie wychowania należy zwracać uwagę na wpojenie potrzeby przestrzegania i poszanowania normy wzajemności. Jest ona ważna dla budowania obrazu siebie w odniesieniu do innych, ponieważ jej nieprzestrzeganie może doprowadzić do różnorodnych sankcji społecznych, wśród których można wyróżnić np. narażenie się na opinię skąpca, niewdzięcznika lub naciągacza. Dar, który człowiek otrzymuje, a który w kulturze współczesnej zanika na rzecz wymiany i dlatego ciąży obdarowanemu, staje się źródłem nieprzyjemnego poczucia zobowiązania, które obliguje go do jak najszybszego „oddania” długu. To poczucie, zdaniem autora, kształtowane jest w człowieku od najmłodszych lat.

Rodzina w kontekście wzajemności

Rodziny nie można analizować w oderwaniu od warunków społeczno-kulturowych, różniących się systemami wartości i normami zachowań w stosunkach międzyludzkich. Wraz ze zmianami społeczno-kulturowymi zachodzą przeobrażenia w kulturze wychowawczej w rodzinie: inny staje się stosunek do dziecka, rodzicielstwa, wychowania, własnego rozwoju. Ewolucja modeli rodziny przyczynia się do zmian na płaszczyźnie powiązań między generacjami. Relacje między członkami rodziny coraz bardziej się demokratyzują, humanizują, a równolegle zmierzają do indywidualizacji, egoizmu, rozluźnienia więzi.

„Bycie-dzielone-z-innymi”, jak pięknie nazwały wspólnotę socjolożki Anna Giza-Poleszczuk i Mirosława Marody w 2004 roku, to określenie, które zdecydowanie można zastosować do rodziny. Wspólnota, w tym również rodzinna, tworzy się poprzez życie razem, wyrasta z działań wynikających z upodobań, dopasowania, pamięci, których podstawą jest wspólne użytkowanie dóbr. Wspólnotę cechuje poczucie jedności biorące początek z działań jej członków, których celem jest właśnie trwanie (Giza-Poleszczuk, Marody, 2004).

Mnożenie dobra wspólnego, zdaniem A. Giza-Poleszczuk, zależy w dużym stopniu od wpojenia członkom grupy woli naturalnej, motywującej ich do dążenia do realizacji wspólnego celu. A to oznacza nacisk na uczucia moralne, skłaniające jednostkę do zachowań altruistycznych, do wspaniałomyślności (Giza-Poleszczuk, 2005).

Podstawowym warunkiem istnienia rodziny jest więź relacyjna, jej podłożem są uczucia moralne, które generują poczucie obowiązku. Członkowie każdej rodziny, bez względu na jej model i preferowany styl życia, mają (w różnym stopniu i natężeniu) poczucie wspólnoty i przynależności. Rodzina podtrzymuje więzi poprzez swoje tradycje i rytuały, pamięć czy ustalone zasady podporządkowania, szacunku i posłuszeństwa dzieci wobec rodziców. Ten emocjonalny związek często jest oparty na poczuciu winy i zobowiązania, a nie tylko, a może nawet niekoniecznie, jak twierdzą A. Giza-Poleszczuk i M. Marody (2004), na uczuciach związanych z miłością, lojalnością czy wiernością. Więzi przymuszają jednostkę do zachowań wynikających z poczucia winy czy zobowiązań i mogą być w konflikcie z jej indywidualnymi interesami. Pojawia się problem moralnego przymusu mobilizującego do ponoszenia wyrzeczeń w realizowaniu obowiązku. Presja ta jednocześnie łagodzi sprzeciw wobec podporządkowaniu i zasadom. Takim środkiem projektującym przymus moralny w rodzinie jest dar, który wiąże i zobowiązuje. Dzieci uczą się powinności i obowiązku przede wszystkim w stosunku do rodziców i rodzeństwa. W tym znaczeniu rodzina jest pośrednikiem między jednostką a szerszym środowiskiem społecznym: to tu człowiek nabywa umiejętności posługiwania się darem w relacjach pozarodzinnych (Guzy-Steinke, 2013). W sytuacji wychowania, jak twierdzi K. Ablewicz, do-

puszczalne jest niedoświadczanie wzajemności przez dorosłych ze strony dziecka, ale niewłaściwa jest sytuacja odwrotna. Dorosły wychodzi naprzeciw dziecku z własnej inicjatywy, jest otwarty na przyjęcie go takim, jakie ono jest. Troszczy się o dziecko poprzez odpowiadanie na jego potrzebę pomocy, ze świadomością wzajemności, ale „bez oczekiwania na wzajemność »zwróconą«” (Ablewicz, 2003).

Z obowiązkiem nierozzerwalnie łączy się odpowiedzialność. Obowiązek wskazuje na powiązanie osób, które polega na czynieniu czegoś przez jednego człowieka dla dobra drugiego. Czasami związek ten jest wzajemny, czasami polega na przydziale pracy. Istnieje odpowiedzialność za podejmowanie i wypełnianie obowiązków, ponieważ skoro żyjemy z innymi, musimy coś konkretnego dla nich uczynić (Gawlina, 1998). Szczególne znaczenie ma powinność w środowisku rodzinnym, w którym jednostka przeżywa poczucie obowiązku, a nie przymusu, przekonana o wartości zadania. Są takie zobowiązania, które ludzie podejmują sami, nie z powodu czyjegoś polecenia, ale z własnej woli, w wyniku swoich przekonań. Przykładem jest tutaj opieka rodziców nad dziećmi. Jednocześnie należy pamiętać, że wychowaniu przyświeca konkretny cel, którym jest dorosłość, niezależność osoby, a tym samym jej zdolność do decydowania o sobie i ponoszenia konsekwencji swoich wyborów. Wraz z osiągnięciem przez dziecko dojrzałości odpowiedzialność rodzicielska się kończy (Jonas, 1996). Jednocześnie w czasach, gdy prawa jednostki, jej plany i potrzeby stają się najważniejsze, coraz częściej trzeba przypominać, że z ról rodzicielskich wynikają powinności, które powinny być także udziałem dzieci.

Zobowiązanie jednostki do wzajemności, które jest efektem przyjęcia daru, przysługi, pomocy wiąże się z oczekiwaniem wzajemności. Wynika to z uznawanej zasady wdzięczności za okazane dobro, z osadzonego w kulturze przekonania o potrzebie odwzajemnienia, które jest naturalne dla osoby obdarowanej czy wspomaganej (Guzy-Steinke, 2013). Jednostka utożsamia się z tą normą podczas wychowania i socjalizacji, a jej realizacja staje się warunkiem szacunku otoczenia i pozytywnej samooceny (Wojciszke, 2004). Wzajemność ma charakter supererogacyjny, zakłada dobrowolność, nie jest obowiązująca dla wszystkich, w związku z tym można jej zaniechać, zależy to wyłącznie od konkretnej osoby i jej poczucia powinności (Guzy-Steinke, 2013). Jednak stosowanie się do tej zasady zapobiega samotności, ponieważ ludzie utrzymują i dbają o kontakty z tymi, którzy zapewniają im wzajemność (Gawlina, 1998).

Wzajemność w rodzinie

Przesłanką do badań wzajemności w rodzinie w relacji dorosłych dzieci z rodzicami były badania wychowania do wzajemności w rodzinie przeprowadzone w 2012 roku przez autora niniejszego artykułu, w ramach badań relacji wzajemności metodą son-

dażu diagnostycznego w grupie 566 respondentów reprezentujących mieszkańców miasta, wsi i małych miast. Wśród respondentów znalazły się osoby w przedziale wiekowym od 20 do 70 lat, z rodzin dwu- i trzypokoleniowych, posiadający od jednego do czworga rodzeństwa. Celem badań był m.in. opis relacji wzajemności zachodzących między wszystkimi generacjami w rodzinach respondentów, jako miejscach fundamentalnych dla rozwoju i wychowania człowieka (Guzy-Steinke, 2013). Analiza wyników badań relacji wzajemności w obszarze rodziny wskazała, że problemem współczesnych rodzin są związki międzygeneracyjne. Ludzie ze starszego pokolenia tracą znaczenie, wydają się niepotrzebni, często sami usuwają się w cień. Powodem tego stanu jest odmienność problemów, z którymi każde pokolenie musi się zmierzyć, a konsekwencją – coraz rzadsze spotkania rodzinne, co powoduje często rozluźnienie relacji. Problem badawczy, który postawiono, dotyczył opinii rodziców na temat gotowości dzieci do pomocy jako wzajemności za wychowanie i opiekę w dzieciństwie. Spośród badanych 58% respondentów przyznało, że ich rodzice są przekonani o powinnościach dzieci wobec rodziców, jak również o obowiązku pomocy rodzicom w każdej sytuacji. O powinnościach wobec rodziców przekonane były przede wszystkim kobiety z rodzin o małej liczbie rodzeństwa (Guzy-Steinke, 2013, s.175). Dziadkowie w opinii osób badanych (74%) mogli liczyć na pomoc przede wszystkim swoich dorosłych dzieci, co z dużym prawdopodobieństwem świadczy o tym, że sami angażowali się w pomoc starszym rodzicom lub ich rodzice pomagali swoim. Pomoc najstarszej generacji w rodzinie deklarowały kobiety, respondentki z rodzin dwupokoleniowych. Osoby ankietowane zauważały zaangażowanie rodziców, przede wszystkim matek, w pomoc pozadomową dla własnych rodziców, a więc wymagającą większego wysiłku. W ten sposób odpowiadali przede wszystkim mieszkańcy wsi z wykształceniem średnim i wyższym. Jest to przykład wzoru lojalnościowych zobowiązań, który internalizuje się w procesie wychowania. Rodzic jest dłużnikiem własnych rodziców, dziecko musi wyrównać swój dług w wewnątrzpokoleniowym systemie poprzez zinternalizowanie zobowiązań oczekiwanych wobec niego, a następnie przekazać je swoim dzieciom (Kołbik, 1999). Deklaracje gotowości do pomocy rodzicom odzwierciedlają wzajemność dzieci: na pytanie, na kogo respondenci mogą liczyć w potrzebie, 62,4% z nich odpowiedziało, że na rodziców. Na drugim miejscu pojawili się życiowi partnerzy (58,3%). Badani deklarowali, że zgadzają się ze stanowiskiem, że dzieci są zobowiązane do zaopiekowania się swoimi rodzicami w starości czy w chorobie, nawet jeśli będzie to wymagało rezygnacji z ich własnych planów. Dzieci najczęściej nie chcą, aby ich rodzice w trudnej dla siebie sytuacji byli sami (64% respondentów) i mają nadzieję, że ich dzieci będą myśleć tak samo (28%). Spośród respondentów 25% zdaje sobie sprawę z tego, że ich ojciec i matka oczekują tego rodzaju postawy, a w związku z tym poczucie powinności dziecka wobec rodzica zależy od tych oczekiwań. Zależność ta często prowadzi do relacji niepożądanych

pedagogicznie, mianowicie do wzbudzania poczucia winy w dziecku i zmuszania go w ten sposób do realizowania rodzicielskich oczekiwań.

Złożone i różnorodne relacje w rodzinach wielodzietnych, podział obowiązków, częsta odpowiedzialność za młodsze rodzeństwo skutkują tym, że liczba braci i siostr jest zmienną różnicującą poczucie zobowiązania dzieci względem rodziców. Najwyższe poczucie powinności mają respondenci deklarujący złą sytuację materialną (30%). Im gorsza sytuacja materialna w rodzinie, tym większe poczucie obowiązku dzieci wobec rodziców (Guzy-Steinke, 2013).

Te wyniki badań sondażowych, przedstawione w dużym skrócie, stały się pretekstem do podjęcia problematyki wzajemności w relacjach rodziców z dorosłymi dziećmi. Związki te są bardzo złożone, niejednokrotnie obciążone wzajemnymi pretensjami. Aby wydobyc tę wieloaspektowość wzajemności w rodzinie, wiosną 2021 roku przeprowadzono 10 wywiadów częściowo ustrukturyzowanych (Jemielniak, 2012) z członkami Klubu Seniora oraz osobami związanymi administracyjnie z tą instytucją, które zgodziły się opowiedzieć o swoich relacjach z rodzicami. Było to pięć matek w wieku od 40 do 88 lat (w tym dwie wdowy), dwie panny w wieku 25 i 39 lat oraz trzech ojców (w tym jeden wdowiec) w wieku od 30 do 88 lat. Respondenci mieli wykształcenie średnie lub wyższe. Pytanie wyjściowe dotyczyło relacji respondentów z rodzicami. Zapytano także o wzajemne oczekiwania. Osoby posiadające dzieci poproszono o zwerbalizowanie swoich oczekiwań wobec nich. Po uzyskaniu materiału autobiograficznego z wywiadów nastąpiła jakościowa analiza danych: transkrypcja rozmów, porządkowanie materiału badawczego, opis i prezentacja badanego zjawiska.

W trakcie przeprowadzania wywiadów można było zaobserwować skrupowanie rozmówców, gdy opowiadali o swoich rodzicach, o sytuacjach, które w przekonaniu respondentów stawały ich w złym świetle, o własnym zachowaniu wobec nich. Natomiast podczas rozmów dotyczących relacji z własnymi dziećmi odczuwalna była niepewność przejawiająca się dłuższymi przerwami w wypowiedzi czy niedokończonymi zdaniami.

Osoby starsze (K. 67 lat i M. 75 lat) wspominały z nostalgią swoje rodzinne domy: „Wychowywałam się w rodzinie wielopokoleniowej, gdzie w jednym domu zamieszkiwali dziadkowie, rodzice, dzieci i osoby samotne będące członkami rodziny. [...] Już samo wychowanie w takiej rodzinie stanowiło dla mnie, jako dziecka, wzorzec zachowania: szacunek dla starszych, sposób komunikowania się z nimi, automatyczna i oczywista konieczność opiekowania się nimi, podział obowiązków”.

„Moja mama – mówi 75-letni rozmówca – do śmierci opiekowała się swoimi rodzicami i ciociami [...]. Nie do pomyślenia było oddanie kogoś do domu opieki!”

Tego rodzaju postawa rodziców przekłada się na postawę życiową dzieci: „Teraz moja mama ma 88 lat. Rozmawiamy codziennie przez telefon, bowiem dzieli nas prawie 400 kilometrów... Jesteśmy na bieżąco z wszystkimi problemami, systema-

tycznie też wspomagam mamę finansowo. I nie robię tego z poczucia obowiązku, ale dlatego, że takie wzorce wyniosłam z domu. Dla mnie to coś zupełnie normalnego i oczywistego”.

Poczucie winy towarzyszy dzieciom, gdy w swoim przekonaniu zawiedli rodziców: „Mój ojciec na starość stawał się coraz bardziej zniechęcony, nie mógł mieszkać sam. Zamieszkał z nami. Ja do pracy, żona do pracy, córka do szkoły... Znowu był sam. Ja często wyjeżdżałam za granicę, żona sobie nie radziła, bo tata nie pamiętał o włączonym gazie, niezakręconym kranie... Zaczęliśmy myśleć o domu starców. Wtedy, w latach siedemdziesiątych, mówiło się o domu starców, nie domu opieki... No i oddałem ojca do domu starców, a bardzo go kochałem, bardzo byłem z nim związany... Do dzisiaj mam wyrzuty sumienia”.

O wiele bardziej skomplikowane stosunki pomiędzy dziećmi, rodzicami oraz rodzeństwem pojawiają się, jeśli matka i ojciec się rozstali: „Rodzice rozwiedli się, kiedy zaczynałam naukę w szkole średniej. Mama wyprowadziła się do innego miasta, zabierając ze sobą mnie i moje siostry. Od początku byłam temu przeciwna, buntowałam się nie chciałam być wyrwana z mojego dotychczasowego środowiska i wskutek mojego uporu wróciłam do ojca, do mojego rodzinnego domu, i od tej pory moim wychowaniem zajęła się babcia oraz ojciec. Siostry zostały z mamą. Z perspektywy czasu widzę, a mam już 39 lat, że chociaż jesteśmy ze sobą związani jako rodzina, to inaczej ja i moje siostry postrzegamy problemy i inaczej się do nich ustosunkowujemy. U moich sióstr widzę wpływ mojej mamy, a muszę powiedzieć, że była i jest osobą trudną, narzucającą swoje zdanie, wydającą rozporządzenia, których wykonania oczekiwała natychmiast” (K. 39 lat).

Dzieciom, które są najbardziej związane z rodzicami (z reguły najmłodszym), trudno podjąć decyzje dotyczące przyszłości rodzica w sytuacji krytycznej: „Jakiś czas temu mama zachorowała, no i okazało się, że jest to choroba nieuleczalna... Aktualnie, od kilku dni mama przebywa w szpitalu paliatywnym, gdzie ma zapewnioną pomoc medyczną i komfort w opiece. Pobyt w szpitalu załatwiłam mamie mimo sprzeciwu sióstr, które twierdzą, że nie można oddać kogoś najbliższego do hospicjum, jednak same nie widzą alternatywnego rozwiązania. Są to dylematy moralne, jednak ja musiałam podjąć taką decyzję, bo uważam, że to najlepsze dla mamy, a same zdecydowanie nie damy rady... Może dlatego, że wychowywał mnie ojciec i babcia, było mi łatwiej? Nie wiem...”

We wspomnieniach starszych respondentów rodzice niczego nie oczekiwali od dzieci: „Nie wywierali presji, nie wysuwali żadnych oczekiwań, potrafili słuchać i obserwować. Jeśli czegoś oczekiwali to wzajemnego szacunku”.

Z perspektywy rodziców, szczególnie samotnych, oczekiwania wobec dzieci mają jednoznaczny wydźwięk: „Czego oczekuję od syna? Pomocy, kiedy będę tego potrzebowała, kiedy nie będę mogła sobie poradzić już sama... Mam nadzieję, że tak

będzie... Czy mu o tym mówię? Nieee, miał przykład, jak opiekowałam się swoimi rodzicami. Uczylałam go tego, no cóż... zobaczymy” (K. 71 lat). „Oczekuję, że w przypadku potrzeby zrezygnują ze swoich planów życiowych i pomogą mi na starsze lata w opiece. Tak jak ja zajmowałam się nimi od urodzenia do pełnoletniości i opuszczenia domu rodzinnego” (wdowa, 70 lat).

Bardziej ostrożni w werbalizowaniu swoich oczekiwań wobec dzieci są ojcowie: „Dzieci powinny być z rodzicami w kontakcie, aby w razie wypadku pomagać” (wdowiec, 70 lat).

Na relacje pomiędzy rodzicami a dziećmi w znacznym stopniu wpływa sprawiedliwy stosunek ojca i matki do wszystkich dzieci. Często pojawia się poczucie niesprawiedliwości, poczucie, że rodzice faworyzują któreś z nich: „Mama najbardziej kochała moją najmłodszą siostrę. Kiedy siostra poszła na studia, wspierała ją finansowo, ale nie o to chodzi... Wiadomo, studiowała daleko, do domu przyjeżdżała raz w miesiącu, albo i rzadziej. Nie chodzi mi o pieniądze, ale o to, że dla mamy siostra miała największe znaczenie. Kiedy przyjeżdżała do domu, mama piekła ciasto, gotowała smakołyki, liczyła się z jej zdaniem. Siostra wyszła za męża, wyjechała, a ja zostałam. Zamieszkałam obok rodziców i byłam najgorsza... Co powiedziałam, to źle, co zrobiłam, to nie tak... Trudno czasami było to znieść. Kiedy mama zachorowała, to ja kontaktowałam się z lekarzami, jeździłam do szpitala, ale dopiero kiedy siostra przyjechała, mama poczuła się bezpieczniej, uspokoiła się. No i muszę przyznać, że siostra lepiej niż ja umiała się nią zająć... Mama zmarła...brakuje mi jej” (K. 65 lat).

Bywa i tak, że rodzice poświęcają dla dziecka wszystko, ograniczają zaspokajanie swoich potrzeb, rezygnują nie tylko z drobnych przyjemności, lecz także z prawidłowego żywienia czy higieny, aby „wyształcić dzieci”, aby „żyło im się lepiej”. Potomstwo przyjmuje to poświęcenie, nie zauważa trudu włożonego w jego utrzymanie, nie czuje się zobowiązane do jakiegokolwiek pomocy: „Mama oszczędza na wszystkim, żeby utrzymać trzypokojowe mieszkanie, żeby pozostawić coś nam – dzieciom. Nie dojada, chodzi w jakichś starych ubraniach, sflukuje toaletę raz dziennie, żeby zaoszczędzić na wodzie! I w ogóle mnie nie słucha! Mówię jej, żeby sprzedała to [...] mieszkanie, zamieniła na mniejsze, żyłoby jej się lepiej... lżej... Nie chce o tym słyszeć, cały czas myśli o synu, o moim bracie, który, wykształcony, nie ma czasu przyjechać do mamy, pomóc jej... Ja pomagam jak mogę, ale jest mi samej ciężko, mam męża niepełnosprawnego, ciężko chore dziecko, pracę... Co za [...] życie...” (K. 38 lat).

Żal do rodziców trwa czasami bardzo długo, bywa, że do ich śmierci: „Rodzice oczekiwali tego, żebyśmy szybko się wyprowadziła, usamodzielniała. Miałam trudny kontakt z rodzicami po wyprowadzeniu się z domu, właściwie rzadko ze sobą rozmawialiśmy. Nie miałam od nich wsparcia. Czego oczekuję od swoich dzieci? Chciałabym, żeby moje dzieci mieszkaly blisko, dawały zainteresowanie i wsparcie” (K. 69 lat).

Konkluzja

W świadomości społecznej, w świadomości rodziców i dzieci, funkcjonują dwa poglądy na temat relacji w rodzinie. Pierwszy to przekonanie, że rodzice powinni poświęcać się dla potomstwa, to ich obowiązek, a dzieci, które tak uważają, bezrefleksyjnie to przyjmują. Drugi wskazuje na konieczność wzajemności, na obowiązki dzieci wobec rodziców. Nie chodzi tutaj o prawne rozwiązania, które reguluje Kodeks rodzinny i opiekuńczy¹, ale o zachowania wynikające z wartości i norm przekazywanych w rodzinie.

Teoria mówi, że norma wzajemności to wymiana dotycząca ludzi niezwiązanych więzami rodzinnymi. Idealny obraz rodziny zakłada, że wszystko opiera się tam na uczuciach i bezinteresowności. Zapewne czasami tak jest, ale czy zawsze? Często następuje zachwianie równowagi w wymianie, rodzice rezygnują z pomocy dzieci, by nie zakłócać ich planów lub nie przedstawić siebie w złym świetle: dzieci „nic nie są winne, powinny żyć swoim życiem”, mówi 83-letnia matka. Jest to przykład gotowości do wyrzeczenia i ofiary, która jest zasadniczym założeniem wychowania. Pamiętać jednak trzeba o tym, że jednocześnie jednym z celów wychowania, jest to, aby poprzez własną wzajemność budzić wzajemność wychowanków, aby uruchomić w dzieciach potrzebę czy możliwość bycia wzajemnym, jak twierdzi K. Ablewicz (2003).

Rodzice najczęściej są gotowi zrobić wiele, by zapewnić sobie miłość i wdzięczność potomstwa, poświęcają się, czasami przypominają o tym poświęceniu. Ale tak naprawdę nikt, dzieci również, nie chce być dłużnikiem, nie chce żyć w poczuciu winy. Może zatem należy odczarować rodzinne relacje i dać przyzwolenie na otwarte oczekiwanie wzajemności, bez wstydu i posądzania o interesowność? Czy to, że oczekuję od swoich dzieci wzajemności, stawia mnie na pozycji złego rodzica? Badania wskazują na konieczność wymagania od dzieci wzajemności, po to by uzdrowić rodzinne więzi. Nie zawsze sprawdza się powiedzenie „co człowiek zasieje, to zbierze”, ale dom jest najodpowiedniejszym miejscem do jego realizacji. Samo dawanie przykładu nie jest gwarancją osiągnięcia pożądanych rezultatów, trzeba też przełamać własny opór, społeczne nastawienie i werbalizować swoje oczekiwania. Wzajemność nie może być jednak pojmowana jako spłata jakiegokolwiek długu, bo rodzice nie powinni występować w roli wierzyciela, chodzi tutaj raczej o kształtowanie wrażliwości

¹ Obowiązki alimentacyjne reguluje również Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz.U.2020.1876 t.j.) art. 60, 61, 62, 63, 64, 64a.

Zdarza się, że rodzice nie interesują się swoim dzieckiem, a nawet je porzucili. W momencie kiedy dzieci dorosły i dobrze poradziły sobie w życiu, rodzic zgłasza żądanie o alimenty. W takim przypadku dziecko może powoływać się na przepisy prawa cywilnego dotyczące naruszenia prawa podmiotowego: roszczenie rodzica o alimenty stanowi nadużycie przysługującego mu uprawnienia. Domaganie się bowiem przez niego alimentów jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

na drugiego człowieka, o postawę wdzięczności za otrzymany dar. „Odwzajemniona dobrowolność jest zatem podstawą spójności rodziny, a krążenie darów utrzymuje ją, mówiąc metaforycznie, przy życiu” (Giza-Poleszczuk, 2005, ss. 253-259).

Zadaniem rodziców, którzy dążą do tego, aby rodzina trwała, jest dbałość o dobro wspólne. Troska ta realizuje się na płaszczyźnie aksjonormatywnej poprzez przekaz wartości i norm, a na płaszczyźnie społecznej – poprzez podejmowanie aktywności zmierzających do integrowania rodziny pomimo wielu obiektywnych i potencjalnych przeciwności, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych.

Bibliografia

- Ablewicz, K. (2003). *Teoretyczne i metodologiczne podstawy pedagogiki antropologicznej: Studium sytuacji wychowawczej*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Cialdini, R.B. (2002). *Wymieranie wpływu na ludzi: Teoria i praktyka*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Bierówka, J. (2009). *Zasada wzajemności w społeczeństwie informacyjnym*. Kraków: Oficyna Wydawnicza AFM.
- Gawlina, B. (1998). Dorastanie młodzieży do odpowiedzialności. W: B. Gawlina (red.), *Wychowanie: Interpretacja jego wartości i granic*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Giza-Poleszczuk, A. (2005). *Rodzina a system społeczny: Reprodukacja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Giza-Poleszczuk, A., Marody, M. (2004). *Przemiany więzi społecznych: Zarys teorii zmiany społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Gouldner, A.W. (1992). Norma wzajemności: Preliminaria. W: M. M. Kempny, J. Szmatka (red.), *Współczesne teorie wymiany społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gudkova, S. (2012). Wywiad w badaniach jakościowych. W: D. Jemielniak (red.), *Badania jakościowe: Metody i narzędzia* (t. 2, ss. 111-129). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Guzy-Steinke, H. (2013). *Norma wzajemności w perspektywie pedagogiki społecznej*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Jonas, H. (1996). *Zasada odpowiedzialności: Etyka dla cywilizacji technologicznej*. Kraków: Wydawnictwo Platan.
- Kołbik, I. (1999). Lojalność rodzinna. W: B. de Barbaro (red.), *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Majka, J. (1982). *Filozofia społeczna*. Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej.
- Nęcki, Z. (1996). *Atrakcyjność wzajemna*. Kraków: Wydawnictwo Profesjonalnej Szkoły Biznesu.
- Pieper, J. (1967). *O sprawiedliwości*. Londyn: Wydawnictwo Odnova.
- Reykowski, J. (1979). *Motywacja, postawy prospołeczne a osobowość*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wojciszke, B. (2004). *Człowiek wśród ludzi: zarys psychologii społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Zaborowski, Z. (1980). *Z pogranicza psychologii społecznej i psychologii osobowości*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.